



Każdego roku w czasie Adwentu przeżywamy uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Kościół zaprasza nas, abyśmy wielbili Boga za zapowiedzianą przed wiekami Niewiastę, której potomstwo zmiażdżyło głowę szatana, Maryję. Misja dla Matki Odkupiciela

Mamy szczęście żyć w czasach, gdy Bóg przywrócił ludziom godność Jego dzieci. Stwórca w Jezusie Chrystusie uniżył siebie, przyjął „postać sługi” (por. Flp 2, 7), stał się jednym z nas, naszym bratem, aby obdarzyć nas udziałem w swoim życiu, w swojej wielkości i chwale. † Aby stać się podobnym do człowieka we wszystkim, z wyjątkiem grzechu, zapragnął On przejść przez wszystkie etapy naszego życia, równocześnie je uświęcając. Na tej drodze nie mogło zabraknąć Matki, która została wybrana przez Boga do spełnienia ważnej i konkretnej misji, aczkolwiek bardzo trudnej do zrozumienia przez nasz ograniczony rozum ludzki. Jednak z odpowiedzią przychodzi nam Ewangelia, gdzie możemy przeczytać: „Dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37).

Obdarzona łaską na miarę jedynego powołania

Maryja powinna była stać się Matką Dziecka, o którym mówił anioł: „Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35). Dlatego Ona sama miała być święta.

Maryja – jest Matką Odkupiciela, Zwycięzcy zła, grzechu i szatana, jednak równocześnie jest człowiekiem, córką Adama, a więc jak każdy człowiek, potrzebowała odkupienia. I została odkupiona, chociaż inaczej niż my – doskonale.

Matka Odkupiciela została ustrzeżona od popadnięcia w grzech, wtedy gdy my wszyscy zostaliśmy wyzwoleni z niewoli grzechu, podniesieni z niego. Matka Zbawiciela, Świętego nad świętymi, została obdarzona łaską na miarę jedynego powołania. A więc uświęcona, ustrzeżona od grzechu pierwotnego – Niepokalana! A więc nie ma w Niej nawet cienia grzechu. Musimy w pokorze wyznać, że tej wolności od wszelkiej zmazy grzechu, niewinności i świętości, nikt poza Bogiem nie może pojąć, ani sobie wyobrazić.

„Idź z miłością do wszystkich, ponieważ twoje życie jest cenną misją: nie jest ciężarem, kt

□□□ *Papież Franciszek*

Matka Chrystusa i wszystkich ludzi

Maryja została obdarzona niezwykłą łaską nie ze względu na Jej zasługi, ale ze względu na Świętego, na Jej Boże Macierzyństwo. A więc ostatecznie ze względu na nas, ponieważ Syn Boży narodził się dla naszego zbawienia.

Bóg, chcąc przywrócić człowiekowi godność dziecka Bożego i zniszczone przez grzech pierwotny obraz i podobieństwo zaplanowane podczas stworzenia, odnowił je najpierw w Maryi. Matka Zbawiciela miała świadomość wybrania, na które w żaden sposób nie zasłużyła. Wyznała, że Bóg odkupił Ją przez swego Syna: „Raduje się duch mój w Bogu Zbawicielu moim” (Łk 1, 47). A Kościół wkłada w usta Niepokalanej słowa proroka Izajasza: „Przyodział mnie w szaty zbawienia i okrył płaszczem sprawiedliwości” (Iz 61, 10).

Maryja oddaje należną cześć Bogu: „Wielbi dusza moja Pana...” (Łk 1, 46). Dlatego zaraz po Zwiastowaniu z pokorą śpieszy do Elżbiety, aby jej posługiwać. A swoje posłannictwo będzie przeżywać w cierpieniu u boku cierpiącego Zbawiciela. Swoje powołanie wypełni do końca, nie zmarnuje łaski, którą otrzymała.

Powołani do zbawienia świata

Maryja mogła powiedzieć Bogu „tak”, a mogła odmówić. W swojej wolności zawierzyła Ona bezgranicznie Ojcu. W pełni zrealizowała swoje powołanie aż po krzyż, aż do trwania na modlitwie z Apostołami w Wieczerniku. Maryja, Niepokalanie Poczęta, uczy nas odpowiadać na Boże powołanie, na Jego dar.

Bóg, powołując nas do świętości, do udziału w Jego życiu, do zbawienia świata, do szczęścia, stawia nas w konkretnym miejscu i czasie, powierza określone zadanie. Uzdalnia nas również, abyśmy mogli przyjąć Jego wolę, jako zaproszenie do udziału w dziele zbawienia, w budowaniu Królestwa Bożego.

Powołanie jest największym Bożym darem. Realizuje się ono tu i teraz – w rodzinie, w szkole czy w pracy i dlatego powinniśmy się wzorować na Maryi i stawiać się „świętymi i nieskalanymi”. Możemy być pewni, że w ślad za naszym powołaniem płyną łaski dla jego realizacji. Skoro Wszechmogący wybiera dla każdego człowieka określoną drogę, to też obdarza swoją mocą na miarę wielkości zadań i powołania. Pan Bóg nigdy nie zostawia nas samych.